

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Odwolując się do obwieszczenia tutejszego kr. Magistratu z d. 3go kwietnia, umieszczonego w „Dzienniku Urzędowym” Gazety naszej z d. 10. maja, nr. 55. i dwóch następnych, zawiadamiamy, iż roku bieżącego, równie jak w przeszłym, odbędzie się targ na wełnę od d. 1go do 3go lipca, z którym wystawa tryków uarchetnionej rasy połączoną zostanie. Tutejszy kr. Magistrat w zwykłej gorliwości swojej o dobro powozach, wystawił do pomieszczenia rzeczonych tryków szopę na placu targowym, której używanie, równie jak wszelkich innych zakładów targowych, bezpłatnie zezwoloném będzie.

— Z Wiednia —

JCK Mość cierpiąc od dni kilku kataralną chorobę, dnia wczorajszego dostał wysypki odry (*Masern-Ausschlag*). Dziś pozostaje wysypka w ciągłym rozwijaniu się, stowarzyszona z lekłą gorączką, lecz bez wszelkich nadzwyczajnych symptomatów.

Schönbrunn, d. 10go czerwca 1838,

o godzinie 8. z rana.

Dr. Jan de Rajmann,  
rzec. radzca nadw. i pierwszy c. k.  
przyboczny lekarz.

Wysypka odry u JCK Mości w ciągu dnia wczorajszego i upłynionej właśnie nocy, co raz więcj się rozwijała, gorączka pozostała w miernym stanie i niepojawiły się żadne nadzwyczajne symptomaty.

Schönbrunn d. 11go czerwca 1838,

o godz. 7. z rana.

Dr. Jan de Rajmann,  
rzec. radzca nadw. i pierwszy c. k.  
lekarz przyboczny.

Dr. Güntner,

radzca rząd. i drugi c. k. lekarz  
przyboczny.

JCK Mość wczorajszy dzień i upłynioną noc spokojnie przepędził; wysypka odry doszła do

zupelnego rozwinięcia się i jest łagodnej natury. Gorączka dzisiaj zupełnie prawie ustafa.

Schönbrunn, d. 12go czerwca 1838,

godz. 7. z rana.

Dr. de Rajmann.

Dr. Güntner.

— Morawa. —

Z Berna d. 9go czerwca: List z Gräfenberga zawiera smutną wiadomość o zawaleniu się tamże jednego domu, dopiero w upłynionym roku zbudowanego. Czterech ludzi śmierd przytém poniosło, a 30 mniej więcj zranionymi zostało.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Mexyk.

Listy z Mexyku donoszą, iż między mieszkańcami w tym kraju Francuzami, w skutek zerwania z Francją, wielka panuje trwoga. Gdy Francuz który pokaze się publicznie, zostaje napastowanym; kilku nawet skrytobójczo zamordowano. Lękają się bardzo, ażeby pierwszy wystrzał działowy nie stał się wcałym Mexyku hasłem do powtórzenia sycylijskich niesporów. — Rząd postanowił wydawać listy korsarskie i wyszedł rozkaz, ażeby okręty ze wszystkich części świata bez opłaty cła do portu wpuszczano; apodziewają się tym sposobem, iż rzeczpospolita, mimo blokady, we wszystko potrzebne obficie zaopatrzona będzie, mianowicie z Hlawany i ze Stanów Zjednoczonych.

Portugalija.

W wiadomościach z Lizbony z d. 23go maja donoszą, że infantka Donna Izabella, siostra Dom Miguela, została od tegoż partii w Monteuor rejentką ogłoszoną, lecz plan ten wcale się nie powiódł. Infantka na rozkaz królowej udała się niezwłocznie z wiejskiej siedziby swojej Samora do Lizbony.

Hiszpanija.

W Madrycie otrzymano dla rządu tamtejszego nieprzyjemną wiadomość, że pułkownika Mallole, szef karlistów Balmaseda, którego Merino w Sierra de Burgos zostawił, podczas gdy tamten z oficerami swojemi przy pączu siedział, napadł

w Ontorio del Pinar (koło Arandy) i wziął w niewolę z większą częścią jego oddziału. Obliczono, że 450 ludzi i 70 do 80 koni dostało się w moc powstańców.

Według listu z Logronio z d. 27go maja (umieszczonego w *Constitutionnelu*) Espartero z wszystką jazdą swoją przybył dnem wprzód do Viany; Buorens z dywizją swoją otrzymał rozkaz wyruszyć do Logronio. Alaix zajmując dwoma batalijonami Santa Barbara (na gościńcu z Estelli;) Felipo Ribero stoi koło Mendawil, przeciw któremu miejscu robili karliści demonstracje.— Tenże list donosi, że postanowiona przez Don Carlosa komisya wojskowa, sądząca Zarlateguja, skazała go na śmierć, a Elia na dożywotnie więzienie.

*Journal des Debats* z d. 2go czerwca zawiera w liście z Bajonny pod d. 28go maja: »Estella była spokojną d. 25go wieczorem. Urra, który w Lezaun (Larraun?) również jak w Cirauqui rozruchów się dopuścił, został d. 24go wieczorem w tym ostatnim miejscu, na rozkaz Don Carlosa roztrzęsany. Chciał on zbuntować drugi nawaryjski batalijon. Sąd wojenny na śmierć go skazał. Po wykonaniu tej kary obecne jej oddziały karlistów wróciły na dawne stanowiska, a oddział Don Pablo Sanza udał się ku Echauri, by się przez rzekę Arge przeprawić.«

*Quotidienne* z d. 5go czerwca mieści następującą wiadomość z Hiszpanii: »Generał Leon był od miesiąca bardzo nieszczęśliwym w swych zamachach na Estellę. D. 29go przy rozpoznaniu ku Dicastillo weszła się potyczka między wojskiem jego a szóstą karlistowskimi batalijonami. Po kilku mniej znaczących utarczkach, karliści cofnęli się częścią do Azegui, częścią do Arellano. Leon popełnił ten błąd, że pozwolił wojsku swojemu na nocny wypoczynek, przez co nazajutrz z rana ujrzał się otoczonym osmnastu batalijonami pod dowództwem Garcii. W listach z Pamplony zapewniają, że Don Carlos osobiście w tej rozprawie dowodził. Krystyniści pierzochali w nieporządku i w odrocie swoim (do Sesmy i do Lorynu) od dwóch nowych batalijonów odcieci, stracili przeszło 300 ludzi.— Najzupełniejszy porządek przywrócony w wojsku Don Carlosa i wszystko znamionuje przygotowania do nowój wyprawy do Kastylii.— Balmaseda (który, jak było wyżej, pułkownika Mallole czy Majols z większą częścią jego wojska w Ontorio del Pinar pojmał) pojawił się przed Lerumą, której załoga poddała się bez wystrachu.— List z Korny, umieszczony w *Gazette du Languedoc*, donosi, że karliści w Galicyi, pomnażaniem swych sił zbrojnych, co dzień straszniejszymi się stają.— Ostatnią w Madrycie

rozgłoszoną bajką było przystąpienie Prus do traktatu poczwórnego przymierza.«

## Wielka Brytania i Irlandya.

Nastąpić mający obrzęd koronacyi w Londynie jest pierwszym w chrześcijaństwie, na którym poseł turecki będzie obecny. Mianowany w tym celu Achmed Feryd złoży królowej w darze tureckie szale, arabskie pachnidła i inne kosztowności Wschodu.

Wszystkie pisma publiczne z dnia 30go maja zatrudnione są rozprawami izby niższej z d. 29go, to jest zbliżeniem się umiarkowanych torysów pod Sir Robertem Peel do partyi ministerjalnej, pod względem ostatecznego zatwierdzenia spraw irlandzkich. Z żadnej strony z tem się nie tają, że klauzulę apropryacyjną, uprzednio przynajmniej, za zaniechaną od rządu uważać należy. Za cień w tym obrazie pojednawczy uważać można mowę O'Connella, który nader bitnie wyraził się o odszczepieństwie ministrów i zawsze jeszcze jak dawniej domagał się zupełnej sprawiedliwości dla Irlandyi.

Na posiedzeniu izby wyższej d. 31go maja oświadczył minister osad na pytanie lorda Brougham, że izby ustawodawcze w Nowis, Monsterrat, Tortola i Barbadoes uchwały zupełną od d. 1go sierpnia emancypację Murzynów. Po czém izba przemieniła się w wydział względem bilu o ubogich irlandzkich i toczyła dalej odroczonej debaty nad poprawką, ostatniego poniedziałku wieczorem przez hrabiego Fitzwilliam wniesioną, podług której przełożeni ubogich mają być upoźnieni: tylko ślepych, głuchych, niemych, kaleki, starców i sieroty, przyjmować do domów pracy, które waioskodawca z tego względu odmami dla ubogich<sup>4</sup> nazwał. Poprawkę tę jednak po długich rozprawach 107 głosami przeciw 47. przeto większością 60 głosów na korzyść ministrów, odrzucono.

Na posiedzeniu izby niższej d. 1go czerwca, zagajono w wydziale rozprawy nad korporacyjnym irlandzkim bilem. Zaraz przy pierwszój klauzuli, mocą której, dla otrzymania miejsca i głosu w korporacyi, ma być potrzebny *census* 5 funt., wniósł Sir Rob. Peel, ażeby takowy do 10 funt. podwyżsowano. Sir J. Russell i kilku innych członków izby oświadczyło się przeciw temu wnioskowi, który przy głosowaniu 137 głosami przeciw 111 odrzucono. W skutek tego oświadczył Sir Rob. Peel, że wniosek swój później, przy pełniejszój izbie, ponowi, uważając projektowane przez siebie uzdolnienie za podługą całego bilu.— P. H. Baring upraszał ostatecznie o pozwolenie wniesienia bilu pod względem założenia osady angielskiej w No-

wój-Zelandyi, któryto wniosek, po oświadczeniu się przez lorda John Russell: że rząd przeciw wniesieniu tego bilu nie niema do zarzucenia, — 74 głosami przeciw 22 przyjęto. — Izba z powodu Zielonych Świątek odroczyła się do trydy d. 6go czerwca.

### Francyja.

Na posiedzeniu d. 1. czerwca zezwoliła izba deputowanych, oprócz 45 milionów na kanał Marny i Renu, jeszcze 40 milionów na kanał Garumny. Oba rządowe projekty o kanałach zostały odroczone. — Posiedzenie izby deputowanych d. 2. czerwca zaczęto obradami o pensyi 100,000 fr. na rzecz hrabiny Lipona. Pp. Marmier i Augustin chcieli, ażeby z szacunku dla wielkiego imienia bez rozpraw głosowano. (Mocny opór z lewej strony.) P. Salvarte twierdził, że izba mimo wszelkiego szacunku, jaki winna dla wielkiego nieszczęścia i dla imienia Napoleona, nie powinna pod względem pretensyj hrabiny Lipona za sędzię się narzucać. Joachim Murat pełnił wielkie usługi dla Francyi, lecz był za to sowiec wynagrodzony; przytém zarzucić mu można, iż r. 1813 od sprawy Francyi odstąpił. Wspomniano siostrę Napoleona. Imię to wywiera na umyśle wielką władzę; lecz uczucie podziwienia nie powinno zawsze być przemieniane w ciężar dla podatkujących. W testamencie Napoleona siostra jego ani razu nie przypada; jest to uroczysty sąd na nią. P. Salvarte przypomnia dobrocią subskrypcyję dla pozostałych po jenerale Foy krewnych i wzywa ożcieli hrabiny Lipona do naśladowania tego przykładu. (Śmiech.) P. Lescases zapewnia, że fałszem jest, jakoby Napoleon o swęj siostrze w testamencie przepomniał; jest ona tamże w istocie wspomniana. Europa zdziwiłaby się, gdyby Francyja, wznosząca pomniki Napoleonowi, w lat 15 po jego śmierci chciała się wyrzec jego siostry. P. Lherbette zapytuje, ażali pensyja ta na prawie, czy tylko na hojności narodu oparta; w pierwszym przypadku dzieci hrabiny mogłyby po jej śmierci także oń się upominać. Ilr. Molé odrzekł: »Pensyja ta jest dziełem hojności; byłoby bolesnie, gdyby hrabina Lipona w terażniejszych stosunkach majątkowych zmuszoną była do Włoch powrócić.« P. Dupin przeszedł z krzesła prezydenta na mównicę. Oświadcza się przeciw wszelkiej prawnej pretensyi, gdyż byłoby to rzeczą niemoralną dla narodu, gdyby dawał pensyję wdowie męża, który miał to nieczem nienagrodzone nieszczęście, że przeciw ojczyźnie walczył. Lecz chce zezwolić na pensyję imieniem podarunku. Przy głosowaniu przez powstanie i pozostanie

na miejscu, wniosek do ustawy znaczną większością przyjęto i przystąpiono do tajnego skryptynu, w którym izba tenże wniosek 213 głosami przeciw 137 potwierdziła. Następnie przystąpiono do budżetu ministerstwa oświecenia. Pp. de Tracy i St. Marc Girardin wznowili dawny spór o wartości klasycznych i realnych nauk; minister, p. de Salvandy, zachował sobie głos na posiedzenie poniedziałkowe.

D. 2go czerwca obie izby zawiadomiły ministeryjum, że inwentarz należących do korony ruchomości, składający się z 80 tomów, złożono w kancelaryi izb. Od r. 1832 pracowano nad tém ogromnem zadaniem.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 4go czerwca, minister publicznego oświecenia p. de Salvandy, odpowiadał na zarzuty wytknięte obecnemu systematowi nauk. Bronił nauk klasycznych i mówił przeciw wnioskowi pana St. Marc Girardin, chcącemu, ażeby obok szkół udzielających nauk w językach klasycznych, zostały także postanowionemi zakłady przygotowawcze do praktycznego, mianowicie do rzemieślniczego życia. Tym środkiem, twierdził, zasada równości zostałaby nadwiedzona; mogłoby być także, iż młodzian otrzymałby całkiem błędne wychowanie, gdyby kształcony do pewnego stanu inny obracć musiał. Naukę w nowszych językach mienił nagłą potrzebą. — Na témże posiedzeniu przystąpiono jeszcze do obrad nad pojedynczemi artykułami budżetu dla publicznego oświecenia.

Według rozdawanego w izbie deputowanych wykazu, przyjdzie jeszcze, łącznie z budżetem, pod rozbiór 34 wniosków do ustaw. Żądane od izby piśmiężne zezwolenia wynoszą 1174 milionów, nie licząc 103 milionów na kończenie robót publicznych.

Ze zdania sprawy komisyi, złożonego przez pana Daguener, pod względem wniosku do ustawy o obcych emigrantach, *Journal du Commerce* umieścił statystykę, z której okazuje się, że we Francyi przebywa obecnie blisko 13,000 tułaczów, a z tych 6634 (14. Niemców, 568 Włochów, 870 Hiszpanów a 5132 Polaków) wsparcie pobiera. Roku 1837 przybyło do Francyi (z Tryjestu, Krakowa, Anglii, Belgii i Szwajcaryi) 300 nowych tułaczów, lecz ci są już powyższą liczbą objęci.

Hubert, Laura Grouvelle, Steuble, Wincenty Giraud i Annat, odwołali się do sądu kasacyjnego przeciw wydanemu na nich wyrokowi sądu assysów.

Pan Thiers wyjechał do kąpieli w Pirenejach, a z tamtąd do Włoch udać się zamysła. Zbiera materyjały do »Dziejów Florencyj.«

Pomyślny skutek ja dy morskiej statkami parowemi *Syrusz* i *Great Western*, obudził także chęć zawiązania za pomocą statków parowych podobnej komunikacji między Hawrem a Nowym-Jorkiem.

Piszą z Tulu pod d. 23. maja: Przybyła dziś rano depesza telegraficzna nakazuje, ażeby admirał Lalande na pokładzie okrętu *Juno* bez zwłoki do Tunetu odplynął. Niespodziewane odplynięcie to przypisują uzbrajaniom się Sultana i czynnej nieprzyjaźni pewnego tunetańskiego plemienia przeciw kolumnie, wyprawionej niedawno z Bony dla poboru podatków. Według listu z Bony z d. 19go, także Bej Tunetański miał komisarzom, wysłanym przez marszałka Valée do Tunetu, dla zakupienia koni pod pierwszy i drugi pułk strzelców afrykańskich, wzbrościć kupna tychże, pod pozorem, jakoby w kraju jego miał być wielki brak koni, niedostateczny nawet dla zamiarów gospodarskich, i pod sześć szwadronów jazdy oraz pułk artylerji, które tworzone mi być mają. Za główny powód tego wzbraniania się ze strony Beja to podają, że tenże nie chce w niczem uchybić Porcie w czasie, w którym od niej spodziewa się honorowego kaptana.

W liście z Algieru z dnia 18go maja donoszą, iż Ben - Aissa widząc, że układy nie przychodzą do skutku, uczynił nowe propozycje. Chce on poddać jeneralnemu gubernatorowi wszystkie plemiona na wybrzeżach między Boną a Bugiją, i bez rozlewu krwi oddać francuzkiemu wojsku miejsca Stora i Gigelli, jeżeli Francya zabezpieczy dawne przywileje Kabyłów i — jeżeli mu bejlikat tej części prowincji Konstantyny powierzonym będzie.

Inne listy z Afryki donoszą o ciągle trwających układach z Achmetem - bejem Konstantyny. Niezależna wieść głosi, iż w Konstantynie odkryto spisek, knowany przez Kajda, w towarzystwie z niejakim Żydem, by wysadzić rządowy pałac w powietrze, i że pierwszy z kilku Arabami jest uwięziony; dwunastu ze sprysięgłych hersztów umknęło, ale ich dopędzono a siedmiu z nich gardłem skarano.

Z rzeczą-pospolitą Buenos-Ayres zaszyły także nieporozumienia. Tameczny konsul francuzki żądał wydania paszportów i wyjechał do Montevideo, gdzie oczekuje przybycia admirała Leblanc, naczelnika stacyi brazylijskiej.

### Belgija.

Donoszą z Bruzelli pod dniem 31. maja: »Dnia dzisiejszego odbyły się wybory do rady municypalnej. Oprócz wyborców, którzy się w masie zgromadzili, zebrało się także mnóstwo ludu, by niezwłocznie o skutku wyborów się dowiedzieć.

Członkowie rady municypalnej, którzy się dymisjonowali, wszyscy jednogłośnie prawie zostali znów obrani, a na dwa opróżnione miejsca takich mianowano, którzy z resztą kologów jednogłośnie są zdania. Miasto ma być dnia dzisiejszego oświetlone. Jestto uroczysta protestacyja przeciw miastrom, którzy nie chcieli dopomagać miastu w sprawie wynagrodzenia zabrawanych.«

*Dziennik Independant* pisze: »Pomimo rady, jakiej godząc wszelkie zdania udzielano mieszkańcom obrębu twierdzy Luxemburgo, zatknęto belgijską chorągiew w Niederanwen, we wsi położonej w obrębie przy wolnym, dla załogi zatrzymanym i aż do granicy pruskiej ciągnącym się gościńcu. Wskutek tego wypadku oddział wojska pruskiego udał się do Niederanwen; nie było burmistrza we wsi; wyjęto chorągiew i uwięziono natychmiast jednego celnika. Zdeje się, iż Prusacy okazywali zamiar pozostać we wsi; lecz odbieramy właśnie wiadomość że wrócili do twierdzy a celnika na wolność wypuszczono. Ubolewać wypada, iż mieszkańcy obrębu twierdzy nie poznają, jaką skodę przynoszą swojej sprawie czynnościami tego rodzaju, które są nadaremne, zwłaszcza, iż do oświadczenia swoich zdań i życzeń, mają inne środki, których użycia nikt im zabronić nie może.«

### Niemcy.

— Z Lubeki dnia 31. maja. —

*Dziennik Börsenhalle* donosi: Okręt parowy *Mikołaj I.* pod kapitanem Stahl, z 132 podróżnymi i 33 ludźmi osady na pokładzie, zapalił się w czasie podróży z Petersburga do Travemünden, w nocy na dzień 31. maja, między 11. a 12. godziną, pod Gross-Klütz, na milę od przystani Travemündeńskiej. Ogień tak szybko się szerzył, że tylko pod Klützem o 100 kroków od lądu okręt na mieliznę wparować zdołano. — Wszyscy jednak podróżni ocaleni, prócz pięciu osób, które nie wiedząc gdzie się podziały. — Cała górna część okrętu aż do powierzchni wody spłonęła. — Niektórzy z nieszczęśliwych podróżnych przybyli właśnie do Hamburga a opisanie przez nich tego wypadku i towarzyszących mu okropności, jest prawdziwie przerażające. Niestety lękać się należy, aby oprócz zginionych osób jeszcze wiele z pozostałych żyjących nie padło ofiarą śmierci, gdy wszyscy znajdujący się na okręcie podróżni. Gdy statek był zniszczonym, dla ocalenia się przymuszani byli wśród bardzo zimnej nocy brnąć a sto kroków przez morze, i przez długi czas pozabawieni byli wszelkiej suchej odzieży. Szczęściem, iż hrabia Nesselrode nie wsiadł na pokład tego okrętu, lecz zamyslił dopiero dnia 2. czerw. wyjechać z Petersburga i zabawiwszy niejaki czas

król. duńskiego posła hr. Blome w jego do-  
brach w Holztyńskiem, miał dnia 8go przybyć  
do Hamburga.

**Prussy.**

— Z Berlina dnia 31. maja. —

Królestwo Ichmość Hanowerscy, król Wirtem-  
berski z królownami obu córkami swemi, księz-  
two Ichmość Wajmarscy, Mecklenburscy i An-  
haltacy, tudzież panujący książę Brunszwicki,  
wrócili z Berlina do swych stolic.

Prędką jazdą Cesarza Rossyjskiego dochodzi  
do ostatecznych granic możności; nikt bowiem  
jeszcze w czterech dniach i dziewięciu godzinach  
z Petersburga do Berlina nie jechał. Z wiary  
w niemożność tak szybkiej jazdy lądem powstała  
tutaj ta powszechna pogłoska, że Cesarz morzem  
płynął, gdyż najprędsi gońce do takiej podróży  
lądem 6 dni potrzebują. Przez Rossyję wszakże  
jechał Cesarz dwadzieścia kilka wiorst, półczwar-  
tej mili niemieckiej na godzinę, i bez najmniej-  
szego zatrzymania się tę całą drogę odbył.

*(Der Adler.)*

**Rossyja.**

— Z Petersburga d. 18. (30.) maja. —

Senat rządzący ogłosił w tych dniach nową or-  
ganizację policji miejskiej petersburskiej, za-  
twierdzoną przez n. pana w dniu 1. (13.) kwiet-  
nia. Skład rzeczonyj policji, w różnyj jej czę-  
ściach, powiększony został. — Oberpolicmejster  
porównany został z gubernatorami cywilnymi,  
a dyrekcja policji z rządami gubernijalnemi.

*(Gaz. Rząd.)*

**Turcyja.**

Redakcyja *Allgemeine Zeitung* otrzymała  
ostatnią pocztą listy od księcia Pückler-  
Muskau z Damaszku pod dniem 9. maja. Prze-  
bywał on osobiście w położonej o kilka godzin od  
Damaszku głównej kwaterze Ibrahima Paszy  
przeciwi zbuntowanym Druzom. Powstanie, do  
którego tylko kilka tysięcy ludzi należało, było  
tak dobrze jak już utłumione. Powstańcy ujrzeni  
się na 1500 ludzi uszczuplonymi i wobec 25-  
tysięcznej armii Ibrahima Paszy tylko małe za-  
czepki pozwalać sobie mogli. Sławny podróżnik  
ten bawił czas niejaki u księcia Libanu, Emir Be-  
szyra, (który zupełnie usunął się od powstania)  
i u słynnej lady Estery Stanhope.

**Wiadomości handlowe i przemysłowe.**

*(Z korespondencyi prywatnej.)*

**Ołomuniec. Targ na woły d. 13. czerwca 1838.**

Przypędzili: 1) Szczepan Iwanicki, z Ra-  
spic, 143 wołów; 2) Kazimierz Słowiński, z Owo-

śna, 50; 3) Wagner, z Ramionki, 72; 4) Wa-  
lenty Ridl, z Frydeka, 56; 5) Eliaszc Pinczo,  
z Usic, 61; 6) Izrael Lois, z Lutowski, 117;  
7) Marek Kris, z Żurawna, 253; 8) Pinkus  
Trnawka, z Rymanowa, 108; 9) Franciszek  
Grzybicki, z Piasek, 91; 10) Grzegorz Krzczu-  
nowicz, ze Stanisławowa, 120; 11) Mechl Schwarz,  
z Ostrowa, 106; 12) Szymon Brzyski, z Rado-  
myśla, 102; 13) Oziash Gabel, z Lubaczowa,  
66; 14) Allerband i Chrenstein, z Żurawna,  
161; 15) Szymon Brzyski, z Radomyśla, 136;  
16) Aba Allerhand, z Żurawna, 196; 17) Lehl  
Amster, z Czerniowic, 158. Małemi partyja-  
mi 316. Ilość przypędzonych 2312.

K u p i l i :	cztok	Cena je- dnej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyc mogła
		zr.	kr.		
Do części małemi par- tyjami stado N. 1.					
Do Berna stado Nro. 2.	45	340	—	5	10
— Więdnia stado N. 3.	53	305	—	7	9
— Berna stado Nro. 4.	44 1/2	367	30	5 1/2	10 1/2
— Koryczan st. Nro. 5.	44	290	—	6	9
Niesprzedano st. Nr. 6.					
Do Pragi stado Nro. 7.	92	360	—	—	10 1/2
— Berna stado Nro. 8.	84 1/2	335	—	10 1/2	10
— Więdnia st. Nro. 9.	81	335	—	10	9 1/2
Niesprzedane do Więdnia pognano st. Nro. 10.					
dtto. dtto. st. N. 11.					
Do Wjędnia st. Nr. 12.	62	330	—	8	9 3/4
— Jaromirca st. Nr. 13.	48 1/2	326	—	7 1/2	9 1/2
Niesprzedano st. N. 14.					
Do Berna stado Nr. 15.	115	367	30	15	10
Niesprzedano st. N. 16.					
Do Pragi stado Nr. 17.	129 1/2	370	—	16 1/2	10 1/2
Małemi partyjami . .	316				

Tego tygodnia przypędzono wszystko bydło  
w liczbie 2312 sztuk na targowicę, a zatem nie  
kupiono ani przed targiem ani też ubocznemi  
gościńcami nie popędzono do Więdnia. Można  
było sądzić, iż targ ten będzie szedł bardzo ży-  
wo, ale skutek nie ziścił oczekiwania, ponie-  
waż z całej dostawy prawie trzecia część nie-  
sprzedana została. Jedyńą tego przyczyną są  
niestetyczne ceny, jakich żądano, na które się  
tak kupujący z Więdnia i Pragi jak i rzeźnicy  
niezmiernie użalają. Więdnę przepelniono jest  
bydłem z Węgier, gdzie je także drogo kupio-  
no, a mianowicie cetnar po 40 do 45 zr. w. w.  
podczas gdy w Więdniu spadł cetnar na 37 zr.  
Jeżeli ceny nie spadną, nastąpi niezawodnie za-  
tamowanie handlu w tej gałęzi przemysłu. Na  
przyszły targ spodziewamy się, iż znowu prze-

